

## Ponowne przebudzenie kijem

Praktykujący w Japonii, pozdrawiam was!

W obecnej sytuacji wygląda na to, że Mistrz nie ma wyboru i musi powiedzieć kilka słów, aby wszystko mogło się uspokoić. Kultywacja i praktykowanie same w sobie są kroczeniem boską ścieżką, a ludzkie przywiązania stanowią przeszkodę na każdym kroku. Niemniej nasza ścieżka jest bardzo wąska, a jeśli przez chwilę nie zwracacie uwagi, możecie pobłądzić, a gdy zbłądzicie, będziecie mieć problemy, nawet bardzo duże problemy, i jeśli nie będziecie w stanie przebić się z powrotem, to pozostaniecie w wiecznym żalu.

Ponieważ to, co osiągają uczniowie Dafa, to wyższa pozycja owocu i jednocześnie każdy niesie na swych barkach odpowiedzialność za ocalenie niezliczonych czujących istot z pewnej części kosmicznego ciała, i co więcej, istot na bardzo wysokim poziomie – to z tak ogromną odpowiedzialnością wymagania odnośnie do standardów wznoszenia się są wyjątkowo surowe. Ponieważ osiągana pozycja owocu jest wielka, to napotymane trudności pod każdym względem również są wielkie, a poziom trudności kultywacji *pośród* iluzji jest również bardzo wysoki. Większość, kultywując w trakcie trudności, nieustannie pilnie robi postępy i nie rozluźnia się, mimo że nie zna rzeczywistej sytuacji swojej własnej kultywacji. Im wyższy stopień kultywacji i im większa odpowiedzialność, tym bardziej ciało jest szczelnie zamknięte. Poza Mistrzem żadna żywa istota nie będzie w stanie poznać rzeczywistej sytuacji uczniów Dafa, ponieważ wiąże się to bezpośrednio z czystością nowego wszechświata.

Przez lata zawsze byli szpiedzy, którzy udawali praktykujących, a *wśród* nich są także ci, którzy na samym początku zostali zaaranżowani przez stare siły, aby ukryć się pod przykrywką praktykujących. Kiedy nadchodzi czas, ci ludzie pojawiają się i robią to, co muszą. Ponieważ od dawna ukrywali się pod przykrywką praktykujących, to są jeszcze bardziej zwodniczy. (U większości tych ludzi ich powierzchowna ludzka strona nie wie o tym; a niektórzy, w obliczu potężnej cnoty Dafa, szczerze wstąpili w szeregi Dafa i są w stanie postępować zgodnie z wymaganiami Mistrza, stanowczo negować aranżacje starych sił i stać się prawdziwymi kultywującymi Dafa). Oczywiście wymówką starych sił jest to, że kultywując i praktykując, ma się ludzkie przywiązania, więc znajdują się tacy, którzy chcą wiedzieć, jak idzie im kultywacja i praktykowanie, jak również będą tacy, którzy podziwiają nadnaturalne zdolności, i tacy, którzy traktują proces zrzucania karmy jako chorobę, więc będą szukali osób o tak zwanych nadprzyrodzonych zdolnościach i będą prosili ich o sprawdzenie, co się dzieje. Zatem w miarę jak idziecie do przodu waszą ścieżką kultywacji i praktykowania, co jakiś czas wyskakuje kilka popisujących się i nadętych osób z tak zwanymi nadprzyrodzonymi zdolnościami. Na pierwszy rzut oka wygląda na to, że wszystko, co mówią, zostało wyciągnięte z mojego Fa, lecz to tylko ich wymówki służące do zmylenia tych, którzy mają różne dążenia w sercu. A niektórzy nawet zostali dość głęboko w to wciągnięci i pomagają szerzyć zdolności takiej osoby, zaburzają kultywację praktykujących i zakłócają ścieżkę zaaranżowaną dla was przez Mistrza.

Rygor kultywacji i praktykowania jest taki, że każdy krok jest powiązany z następnym i nie należy zakłócać żadnego kroku. Osoba, która przybyła z Singapuru do Japonii i stale poza kontekstem cytuje moje Fa oraz przynosi krzywdę praktykującym, bez wątpienia ma problem, ale czy nie jest to w rzeczywistości coś, co sami na siebie sprowadziliście? Czy nie jest tak, że *wśród* praktykujących są ludzie, którzy mają dążenia i przywiązania i wykorzystano te ich luki? Ta sytuacja wywołała już spore zamieszanie *wśród* praktykujących i poważnie zakłóciła normalną kultywację i praktykowanie – czy to nie problem? Stan kultywacji i praktykowania uczniów Dafa wraz z ich ciałami nie jest widoczny dla nikogo poza Mistrzem, ponieważ wiąże się to z bezpieczeństwem przyszłego wszechświata. Mówiłem to już wiele razy w różnych okolicznościach i wszyscy to rozumieją, więc dlaczego ty wierzysz w te bzdury? Na powierzchniowym ludzkim poziomie będą pewne błahе problemy, które zostaną zauważone przez tych, którzy posiadają umiejętności, ale żaden z nich nie wpłynie na elementarne fundamenty. Patrzenie, jak kultywują inni praktykujący, patrzenie na praktykujących, jaką mają

karmę chorobową, lub nieodpowiedzialne paplanie banialuk – to jest interferencja. Patrzenie na to, jakie przywiązania mają praktykujący – to liczy się jako twoja kultywacja czy ich kultywacja? Każdy sam musi oświecić się do swoich przywiązań, i jeśli tego dokona, to będzie to prawdziwe wzniesienie się. Gdyby inni wskazali wam wszystkie wasze przywiązania, to czy liczyliby się to jako wasze kultywowanie? W trakcie kultywacji Mistrz oczywiście daje wam również wskazówki poprzez usta innych ludzi, ponieważ wasza kultywacja jest aranżowana przeze mnie, a nie przez tych ludzi. Niektórzy ludzie chętnie słuchają i wierzą w bzdury tamtych osób. Czy ta osoba jest twoim Mistrzem? Czy to się nazywa wiara w Mistrza?

W rzeczywistości zewnętrzna powłoka ludzkiego ciała jest bardzo złożona. Ci, którzy twierdzą, że potrafią widzieć więcej, nie widzą wyraźnie prawdziwej sytuacji każdej z warstw ani nie widzą rzeczywistej sytuacji interakcji zachodzących pomiędzy różnymi warstwami. Większość dzisiejszych ludzi to boskie istoty z Niebios, więc nie wiedzieliby, jak zachowywać się *wśród* ludzi, i nie byłiby w stanie żyć tutaj *wśród* ludzi. Kiedy więc tu reinkarnowali, większość z nich została wyposażona w zwierzęcą naturę, bowiem tylko dzięki temu mogą żyć *pośród* ludzi i tylko dzięki temu mogą zachowywać się tak jak ludzie. W chwili narodzin Śakjamuniego czyż jego matka nie widziała białego słonia? Tak jest ze wszystkimi, którzy przybyli z Niebios. Ci ludzie, którzy twierdzą, że potrafią widzieć więcej, nie potrafią odróżnić tych rzeczy, tym bardziej nie wiedzą o tym niebiańskim sekrecie, więc plotą głupoty, że ten narodził się z tego, a inny jest reinkarnacją tamtego. Ludzka powłoka jest niezwykle złożona oraz istnieje bardzo wiele różnych sytuacji w różnych wymiarach. Abyście mogli przejść przez tę udrękę, nie mam wyboru, jak powiedzieć wam o tym kolejnym niebiańskim sekrecie, ale czy wiecie, jakie są tego konsekwencje? Ci praktykujący, którzy byli mocno w to zaangażowani – czy stare siły mogą wam to darować?

Po tym gdy na stronie internetowej Minghui omówiono tę sytuację, to znaleźli się ludzie, którzy nadal próbowali bronić swego, a nawet pisali rzeczy w internecie. Czy chcecie jeszcze bardziej zakłócać kultywację uczniów Dafa? Czy jesteście zdenerwowani wiadomością na Minghui? Jeśli jesteś taki poruszony – czy to nie jest ludzkie przywiązanie? Czy to jest stan kultywującego? Czy podczas tego procesu starałeś się szukać w sobie? Bez względu na wszystko, ci uczniowie Dafa, którzy przetrwali od 20 lipca 1999 r., Mistrz naprawdę was wszystkich ceni, i niezliczone rzesze Bogów bardzo was cenią, ale wy sami także powinniście wiedzieć, że należy cenić samych siebie. Obudźcie się! Udało wam się już przejść przez najtrudniejszą *część* waszej podróży; na samym końcu podróży nie wywracajcie waszych łodzi do śmierdzącego rowu. Sugeruję wam, abyście z dala trzymali się od tej osoby i nie dawali jej posłuchu. Ocalenie skierowane jest do wszystkich osób, więc bez względu na to, kim jesteście, usuńcie te rzeczy z internetu, ponieważ jeśli tam pozostaną, staną się solidnym dowodem na to, że nie możecie osiągnąć doskonałości. Mistrz powie jeszcze jedno: W każdej chwili jesteście na ścieżce kultywacji i praktykowania i na każdym kroku to ja jestem tym, który się wami opiekuje. Nie wolno ci szukać zakłóceń dla siebie. Kroczone dobrze tym ostatnim kawałeczkiem ścieżki, którego niewiele zostało już na waszej drodze.

Li Hongzhi  
5 lipca 2020 r.

*(Ostatnia aktualizacja: 12-07-2020 r.)*